**Wydanie wieczorne.**

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 17 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschbera & Schlerl, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 335 Kraków, sobota 25 lipca 1908 r. ROK XVI.

## Groźba powodzi.

Obawy, że Wisła w porze południowej wystąpi z brzegów i powódź obejmie część miasta niżej położoną — nie ziściły się dotąd na szczęście. Mimo to niebezpieczeństwo nie minęło, gdyż poziom wód choć zwolna podnosi się jednak ciągle, z drugiej strony niebo gęsto pokryte chmurami nie wróży szybkiego ustania słoty, a dziś przedpołudniem deszcz padał z małymi tylko przerwami.

Jeżeli słota potrwa jeszcze parę dni, Wisła podniesie się do wysokości 3·40 m. ponad zero, t. j. do wysokości, w której woda zalewa pl. Groble i ulice nad brzegami Wisły położone. W każdym jednak razie powódź nie przybierze rozmiarów z r. 1903, a co najwyżej rozmiarami dorówna powodzi z 11 lipca 1899 r.

* * *

Wskutek zatkania wylotów kanałów przez wody Wisły, woda w kanałach cofa się i zalała dziś piwnice i suteryny domów; także w domach położonych wzdłuż Rudawy zalane są suterony i piwnice, prawdopodobnie przez wodę zaskórną, której poziom podnosi się wraz z wodą Rudawy.

O godzinie 12 w południe stacja wodowskazowa notowała wysokość poziomu Wisły 2·57 m. nad zero; od godz. 10 rano podniosła się więc woda o 3 cm. zaledwie. Nie jest to jednak przyrost nieznaczny, zważywszy, że woda podnosząc się, zalewać musi coraz to większe przestrzenie. Dotychczas też nie nadeszły wody rzek górskich, a prawdopodobnie nawet nie nadpłyną już wcale, gdyż z miejscowości położonych w górnym biegu Wisły donoszą, że rzeki górskie opadają.

Jak już powyżej wspómnieliśmy, Wisła do wystąpienia z brzegów w mieście potrzebuje wysokości 3.40 m., czyli że musiałaby podnieść swój poziom o 63 cm. Przy 2.60 m. występuje natomiast Wisła z brzegu w okolicy Przegorzał i Dębia. Obecnie też już niżej położone pola w Dębiu stoją pod wodą.

Rudawa, której wody przy 3 m. poczynają się cofać — nie wylała też dotąd, choć w miejscach gdzie posiada brzegi niższe, potrzebuje tylko jeszcze kilkunasto - centymetrowego przyrostu. W południe wody Rudawy zalały plac ślizgawki wojskowej oraz doły po przeciwnej stronie. W miejscu tem dochodzi woda do chodnika i prawdopodobnie tam najpierw nastąpi wylew. Dla zalania błoń musi woda przelać się przez gościniec położony o około pół m. ponad obecny poziom Rudawy.

Akcja ratunkowa nie ustaje. Na ulicy Wolskiej ustawiono dalej kilkanaście łodzi, których kilka krąży też na Rudawie pod gmachem „Sokoła". — Porządku pilnują ajenci policyjni i komisarze; publiczność bowiem tłumnie spieszy nad brzegi Wisły, przyglądając się rozwielmożniającemu się żywiołowi. Wędrówki te mieszkańców miasta nad brzegi Wisły nie ustają nawet w nocy. Wczoraj jeszcze po godzinie 12 widzieć można było tłumy ludzi powracające z ulicy Zwierzynieckiej.

* * *

Groźniej o wiele przedstawia się położenie na Śląsku austrjackim. W Cieszynie, rzeka Olza wezbrała gwałtownie a wyrwawszy drzewa i mostki, niesie je z falą. Miasto Jabłonków zalane w znacznej części. Onegdaj pod wodą znajdował się miejscowy kościółek St. Elżbietanek, tak, że musiano ratować przedmioty kościelne. Woda wyrwała też w wielu miejscach brzegi, niszcząc ogrody. Także Wisła u źródeł podniosła się niezwykle i wylała. Jak donoszą z Chybi, cała gmina Zarzecze znajduje się pod wodą. Deszcz pada bezustannie.

* * *

O godz. 3 i pół popołudniu poziom wody. na Wiśle wynosił 270 ctm. powyżej zera. o g. zaś 5-ej—273, czyli, że wrasta stale o 2 ctm na godzinę.

## Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 24 lipca 1908 r.

— O BUDYNKI PRZY KOŚCIELE św. IDZIEGO toczyła się na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta gorąca dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni na posiedzeniu radcy. Zdeklarowanymi „burzymurkami" okazali się r. m.: Bandrowski, Gross, Maywald. Oni to starali się wszelkiemi siłami przeprowadzić wniosek sekcji. Na szczęście nie znaleźli większości; w głosowaniu imiennem nad wnioskiem r. m. Perosia tylko 12 radców przeciw niemu głosowało. Burzymurkami tymi są: r. m. dr Bandrowski, Bujwid, dr Domański, dr Gross, Konopiński, Krongold, Maywald, Merz, Miedniak, Nowak Stan., dr Petelenz i Rittermann. Za wnioskiem głosowali r. m.: Beringer, Bialik, Birnbaum, Dębicki, Drozdowski, dr Fierich, dr Gertler, Iglicki, dr Jaworski, Kosobudzki, dr Koy, ks. Krupiński, Lustgarten, Margulies, dr Nowak Jul., dr Pareński, Peroś, dr Ponikło, Sare, Sędzimir, Stachowski, dr Staniszewski, Szatkowski, Turski i Wachtel. Od głosowania wstrzymał się r. m. Dąbrowski.

Wniosek r. m. Perosia brzmi:

„Ze względu na złożoną imieniem OO. Dominikanów deklarację przez r. m. ks. Krupińskiego, która daje możność przeprowadzenia zmian stosunku prawnego, Rada miejska odracza na razie decyzję i poleca magistratowi przeprowadzenie rokowań z OO. Dominikanami w celu uzyskania swobody w rozstrzygnięciu sprawy i ustalenia decyzji co do ewentualnego zachowania domostw około kościoła św. Idziego".

— ZNIŻENIE CEN SOLI. Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy wydziale Krajowym we Lwowie podaje do wiadomości, że począwszy od 10 lipca wszystkie składy solne, jak również wszystkie miejskie i wiejskie filje tych składów, sprzedawać będą sól krajową po 20 hal. za 1 kilogram, to jest w okręgach zaopatrywanych w sól kamienną za jednokilogramową paczkę kartonową soli kamiennej, w innych okręgach soli warzonki, opakowaną w karton.

— DESZCZ i KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA. Zdawałoby się, że rzeczy te są ze sobą w związku dość odległym, w Krakowie jednak nie można przewidzieć co na co i jak wpłynie. W ulicy Florjańskiej są już od trzech tygodni prowadzone przez prywatne przedsiębiorstwo Bettera roboty ziemne około budowy kanału, jak zwykle na ulicach Krakowa, w tempie dość powolnym. Jednak być może że robota szłaby trochę szybciej, gdyby nie padające w ostatnich dniach deszcze. Wskutek tych deszczów roboty zostały prawie zupełnie wstrzymane, nad ulicą wciąż widnieje groźny napis „ulica zamknięta, przejazd surowo wzbroniony", ulica cała jest rozkopana, nawet chodniki zajęte są przez deski, gruz i t. p., tramwaje wjeżdżają w ulicę tylko kilkanaście kroków od strony Rynku, bramy Florjańskiej, a pasażerowie muszą przesiadać się i przechodzić piechotą. Faktycznie więc, wskutek deszczu, komunikacja w tak ważnej i uczęszczanej arterji ruchu, jak ul Florjańska jest prawie zupełnie wstrzymaną. A może jest tu winne i nieudolne, powolne prowadzenie robót?

— Z TEARU LUDOWEGO. Dziś po raz ostatni w tym tygodniu krotochwila „Mokra przygoda".

Na jutro tj. sobotę 25 bm. przynosi repertuar teatru ludowego senzacyjną nowość pt. „13", burleskę w 4 aktach napisaną przez O. Relowskiego i B. Drowskiego z najświeższémi aktualnymi kupletami. Poza wielkim humorem i dowcipem jakie cechują sobotnią premierę, ukaże sztuka na scenie szereg typów z bruku krakowskiego, wiernie uchwyconych. „13" budzi zainteresowanie wśród publiczności teatru ludowego o czem świadczy wielki pokup biletów w dziennej kasie, która się mieści w trafice Bujańskiego w Rynku głównym Linia A—B. W intrygującej sztuce wystąpią w rolach charakterystycznych, główniejszych pp. Kalinowski, Sarnowski, Konarski, Cholewicz, Limen, Falkowski, Gawlikowska, Konarska, Zielińska, Sieniawska, Kolman i i,

— GŁOSY PUBLICZNOŚCI Otrzymujemy następujące pismo od p. Józefa Góreckiego: „Zawiadamiam niniejszym P. T. Publiczność i mych odbiorców, że fabryka moja, mimo poniesionych znacznych strat, spowodowanych pożarem w zapasach magazynowych, jest w niezmiennym ruchu a wynikły pożar powstał skutkiem eksplozji przepełnionego sadzą komina."

— NEKROLOGJA. Znanego artystę rzeźbiarza, zamieszkałego w Wiedniu Romana Lewandowskiego, dotknął cios bolesny: umarła we Włocławku matka, ś. p. Antonina z Ambrożewiczów I voto Kozłowska, II voto Lewandowska. Pogrzeb odbył się wobec przybyłego z Wiednia syna w dniu 21-ym b. m. we Włocławku.

REPERTUAR
TEATRU LWOWSKIEGO w KRAKOWIE.

W piątek po raz 4-ty „Czar Walca" operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W sobotę po raz 5-ty „Czar walca"

W niedzielę po raz ostatni „Halka" Moniuszki, gościnny występ Tad. Łowczyńskiego i ostatni występ Ireny Sołłohub.

W poniedziałek po raz 6-ty „Czar walca".

We wtorek po raz 5-ty „Mąż trzech żon" Fr. Lehara.

We środę po raz 7-my „Czar walca".

We czwartek „Trubadur", opera w 5 aktach Józ. Verdi'ego. Gościnny występ Czesława Muszyńskiego.

W piątek po raz 8-my „Czar walca".

W sobotę po raz 9-ty „Czar walca".

W niedzielę przedstawienie popoł. o godz. 3·30, na dochód Członków Chóru teatru lwowskiego. „Wesoła wdówka" z p.cShupp.

W niedzielę przedstawienie wieczorne o godz. 7·30 „Opowieści Hoffmana". Gościnny występ Wł. Floryańskiego.

W poniedziałek po raz 10-ty „Czar walca".

---

— Z GALICYJSKICH ZDROJOWISK. W Żegiestowie odbyło się niedawno uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej kaplicy w stylu gotyckim, mogącej pomieścić 200 osób.

W Zakopanem odbędzie się 20 Września zjazd balneologiczny. Między innymi wygłosi na nim dr Zychoń odczyt: „O potrzebach naszych zdrojowisk a Zakopanego w szczególności". Zgłoszenia na Zjazd należy nadsyłać pod adresem dra Zychonia, jako organizatora Komitetu gospodarczego.

Na wystawie zdrojowej w Ciechocinku otrzymali medale złote: zakład dra Chramca w Zakopanem i Klimatyka zakopiańska, medale srebrne zaś Krynica i Sanatoryum Dłuskiego w Zakopanem.

Rymanów — Zdrój liczył dnia 20 lipca 1835 gości kąpielowych.

— BOCHNIA. Cesarz sankcjonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie obowiązku właścicieli domów w mieście Bochni do łączenia swych domów z wodociągiem miejskim i kanałami, oraz w sprawie poboru przez gminę podatku czynszowego.

— W DUKLI obradowała przed kilku dniami Rada miejska nad zaprowadzeniem wodociągów.

W debatach padło zdanie, że Dukla nie mając dobrej wody, musi wypijać wiele trucizny t. j. alkoholu. Na to wstał radny żydowski p. M. Ch. Ehrenreich i odezwał się mniej więcej w te słowa: Muszę stanowczo zaprotestować przeciw temu, ażeby nasz towar był trujący, ja dzierżawię propinację od p. hrabie. go. My sprowadzamy towar jak najlepszy od Lichwitza z Troppau, Alberta Eckierta z Graz, ja nie pozwolę się spotwarzać, ja płacę podatki". Mówiąc »my« miał interesowany żydek na myśli swego wspólnika Mendla Lesera, Weinbergera lub też... hr. Męcińskiego, którego protekcją i łaską cieszy się p. E. oddawna. Charakterystyczne są te słowa żyda, zachwalającego »dobry towar« z Opawy i Gracu. Na 800 gorzelni galicyjskich nie ma jego zdaniem, ani jednej z »dobrym towarem«! Prosta konkluzja z wywodów p. Ehrenreicha byłaby ta, że nie należy budować wodociągów, ponieważ jego „dobry towar" zastąpi dobrą wodę... Pyszny sobie ten żydek!...

— SPRAWA WŁADYSŁAWA LILPOPA. Prasa wiedeńska ogłosiła przed niedawnym czasem artykuły o aresztowaniu młodego Władysława Lilpopa, prz, noszące najrozmaitsze sensacyjne a nieprawdziwe szczegóły w sprawie nadużycia przez niego dobrej wiary dwóch mieszkających z nim wspólnie kolegów, studentów z Królestwa Polskiego. Pisma polskie powtórzyły te wiadomości; dziś zaś, kiedy aresztowany znajduje się w szpitalu pod obserwacją sądowo-lekarską psychiatrów wiedeńskich, a dzienniki wiedeńskie pomieściły artykuły, wyjaśniające, że młody człowiek działał w anormalnym stanie umysłu, uważamy za wskazane, po zasięgnięciu najwiarygodniejszych wiadomości od rodziny, lekarzy i osób, znających oskarżonego od dzieciństwa, podać fakta, wyjaśniające smutną sprawę.

Władysław Lilpop, należący do rodziny, zaszczytnie znanej i zajmującej wybitne miejsce w historji przemysłu polskiego, po przebyciu ciężkiej choroby mózgowej w najpierwszem dzieciństwie, nigdy już wedle orzeczenia lekarzy nie mógł być ani zdrowym, ani normalnym. To też całe życie Władysława Lilpopa było tylko szeregiem ciężkich chorób, a przytem coraz bardziej zwiększające się objawy neuropatyczne i chorobliwy w najwyższym stopnia przerost wyobraźni (halucynacje) do prowadziły chorego w 21 roku życia do zamachu samobójczego, a kuli, która przeszła tuż obok serca, wyjąć nie zdołano. Dyrektor Dłuski w Zakopanem, badając w przeciągu kilkuletniego okresu chore płucą i serce Władysława Lilpopa, zauważył wybitnie nie normalne objawy nerwowego systemu, graniczące już z psychopatją.

Lekarze dr Dłuski, dyrektor Sanatorjum w Zakopanem, dr Gaklin (chirurg), dr Janiszewski, dr Radziwiłłowicz, psychiatra-lekarz z Tworek (zakład dla umysłowo chorych w Królestwie Polskiem), dr Korniłowicz, psychiatra, były dyrektor szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, zadecydowali konieczność umieszczenia chorego w zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych (zakład "Eos" w Zürichu) profesora Monakowa, w którym chory leczył się przez czas dłuższy. Kuracja ta umożliwiła choremu spełnienie uporczywego marzenia wstąpienia na politechnikę w Zürichu; jednak wytężona umysłowa praca z powodu jednoczesnego uczęszczania na politechnikę i na uniwersytet, wywołała znowu bardzo ciężki rozstrój nerwowy i umysłowy. Po nowej kuracji prof. Monakowa powrócił chory, wbrew życzeniom i pomimo obaw rodziny, do przerwanych studjów politechnicznych, tym razem w Wiedniu, gdzie rozstrój umysłowy tak się spotęgował, że doprowadził chorego do więziennego szpitala.

Orzeczenia lekarskie z ciągu całego życia Władysława Lilpopa są złożone w dziale ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej sądu wiedeńskiego.

---

# Telegramy.

ROSJANIE we LWOWIE.

LWÓW. (Tel. pryw.) W nocy przybyli tu z delegatów ros. na konf. prag. hr. Bobrinski i Gizycki, a dziś rano Wołodimirow i Dementiew. Rano byli oni na nabożeństwie w cerkwi wołoskiej; następnie zwiedzili Narodny Dom, poczem w poł. złożyli wizyty namiestnikowi Dr Bobrzyńskiemu, konsulowi ros., prezydentowi miasta, metropolicie Szeptyckiemu i delegatom polskim na zjazd słowiański. O g. 2 popoł. odbyło się śniadanie wydane przez Dr. Bobrzyńskiego, poczem odwiedzili kilku stow. starorusklch. Wieczorem grono obywateli z wiceprezydentem Rutowskim wydaje na cześć gości bankiet w hotelu Georgja.

---

SPRZEDAŻ ROPY RZĄDOWI.

LWOW. (T. pryw.) Krajowy związek producentów ropy odbył w ubiegłych 2 dniach narady pod przewodnictwem inż. Wolskiego. Upoważniono prezydjum do podpisania kontraktu z rządem co do sprzedaży kolei państw. ropy.

---

REWOLUCJA w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Według urzędowej wiadomości, ogłoszonej w dziennikach tureckich, wielki wezyr na podstawie irade, wydanego do władz prowincjonalnych rozesłał depeszę cyrkularną, zwołującą na podstawie regulaminu dawnego statutu organizacyjnego Izbę posłów. W kołach tureckich oczekują, że zarządzenie to zaprowadzi w kraju zupełne uspokojenie.

KONSTANTYNOPOL. Jak donoszą z Monastyru, wtargnął tam Niazi bej z kilku tysiącami ludzi i uwiózł marszałka Osmana bez rozlewu krwi. Bliższych szczegółów brak. W mieście panuje spokój.

KONSTANTYNOPOL. Dnia 15 bm. został porucznik żandarmeryi w Karadiv zraniony przez 2 mahometan, ponieważ bronił w jednej wsi bułgarskiej ludności przed atakami ze strony mahometan. Podług wiadomości ze źródła tureckiego, turecką straż na granicy bułgarskiej ostrzeliwali żołnierze bułgarscy i chłopi.

KONSTANTYNOPOL. Z Zofii donoszą, że tymi dniami zostali wszyscy bułgarscy rezerwiści, nie wyłączając mahometan, piśmienie zawiadomieni, aby się przygotowali na ewentualny rozkaz powołania. Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie. Sądzą jednakże, że chodzi tylko o manewry.

KARLSBAD. Prez. min. Beck przybył tu dziś rano.

ISCHL. Audyencya prezydenta gabinetu Becka u cesarza trwała 2 godziny, audjencya ministra kolei Derschatty pół godziny.

KANDERSZTED. Dziś rano usunęła się ziemia przy robotach w tunelu Loctschberg Dwudziestu robotników zabitych, wielu zranionych. Tunel zasypany na przestrzeni tysiąca metrów.

---

## Z ostatniej chwili.

Ze Smolic, z małej Wisły telegrafują: stan wody o g. 12 w nocy 5·94 m. ponad 0, o g. 8 rano 5·82.

Z Oświęcimia donoszą: 3.50 ctm ponad 0 o godz. 2 popoł.; woda się wznosi.

Woda w Sole 4.44 ctm ponad 0 o godz. 11 w razie deszczu niebezpieczeństwo groźne.

Ogólne wnioski dla Krakowa: poziom wody jakkolwiek wznosi się, ale nadzwyczaj powoli; jeżeli nie spadnie wielki deszcz, niebezpieczeństwa powodzi niema, chyba, że zajdą w górach wypadki nieprzewidziane.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

